

(Il Messaggero - S.Carina) "Pytałem Romę o Paredesa miesiąc temu, ale otrzymałem od Sabatiniego proste nie. Spalletti uznaje go za niezbywalnego i myślę, że nie pozyskamy go w tym sezonie", to słowa Adriano Gallianiego dla Mediaset Premium. Gdzie kryje się prawda dowiemy się być może dopiero 31 sierpnia o godzinie 23.

W ostatnich 30 dniach wersje zmieniają się w szaleńczym tempie. Jednego dnia, nawet nie tak odległego w czasie (16 sierpnia), Argentyńczyk był dla Spallettiego graczem do poświęcenia: *"Paredes oczekuje regularnej gry, a to nie zawsze może się zdarzyć. To bardziej jego myślenie niż nasze. Tacy jak on mogą otworzyć pewne sytuacje w mercato"*. 5 dni później, w sobotni wieczór, stał się z powrotem niezbywalny: *"Jesteśmy szczęśliwi, że go mamy, nie wiem dlaczego umieszczacie go na liście transferowej, zrobicie mi przysługę, jeśli przestaniecie to robić"*. Huśtawka nastrojów rozpoczęła się na starcie lata. 11 sierpnia, Lucio mówił: *"Paredes jest mocny, chcemy z niego korzystać, ale w tej chwili to mocni gracze służą robieniu mercato"*. Jeszcze wcześniej mówił: *"brakuje mu jeszcze określonej jakości i timingu w boiskowych wyborach"*.

Potem *"przypomina Pizarro"* i *"jest mocniejszy od Pjanica"*. To gra słów, której trener jest świadomy i z którą może wrócić do punktu wyjścia. Jeśli Paredes odejdzie, zrobi to za oferty ponad 15 mln euro. Te do tej pory nie wpłynęły. Również ta z Milanu, nagłośniona przez Gallianiego, opiewała na wypożyczenie z prawem do wykupu. Na takich zasadach Sabatini nie może się zgodzić. Logika, którą charakteryzuje się mercato Giallorossich, jest taka, że jeśli Argentyńczyk odejdzie, może przyjść za niego inny piłkarz, bardziej funkcjonalny. I jak wyjaśnił dobrze po meczu z Udinese Spalletti: *"nie potrzeba nam gracza do widowiskowych zagrywek, ale takiego, który robi różnicę"*. Z tego powodu atak na Borja Valero zależy od awansu do Ligi Mistrzów. Hiszpan dał do zrozumienia, że nie robi nic, aby wyrzucić presję na Fiorentinie, ale jeśli kluby znajdą porozumienie, przeniesie się chętnie do stolicy Włoch.

Spakowane walizki ma Vainqueur. Roma żąda za jego kartę co najmniej 5 mln euro. W Premier League zainteresowane są dwa kluby (jednym jest Crystal Palace). Ricci jest o krok od przenosin do Atalanty.

Autor: abruzzo